

Czy jesteś wdzięczny losowi za to, że żyjesz w kraju demokratycznym? Dlaczego?

Przede wszystkim jestem wdzięczny tym mądrym i dzielnym ludziom, którzy tak wspaniale dopomogli losowi. Nietrudno powiedzieć dlaczego, jeśli żyło się w czasach PRL-u. Demokracja rzeczywista – według ówczesnego dowcipu – tak miała się do peerelowskiej „demokracji ludowej”, jak krzesło zwykłe do krzesła elektrycznego. To samo widzimy dzisiaj w niektórych krajach, także geograficznie bliskich.

Czego najbardziej brakuje naszej, polskiej demokracji?

Prawdopodobnie trzeba by powiedzieć, że jest to cały zespół braków. Zaryzykuję, że najbardziej widoczny jest brak życzliwości i ducha wspólnoty, które stwarzają tzw. polskie piekło, gdzie sami pilnujemy, by żaden rodak nie uciekł z kotła z wrzącą smołą. Tak więc w demokracji, jak w każdej sytuacji, potrzebne są cztery cnoty kardynalne, czyli roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie oraz solidarność. Inne nie wiem, jak nazwać, a chodzi o zrozumienie i wprowadzenie w życie fundamentalnego pojęcia i postawy, wspartych twierdzeniem o podstawowej i najwyższej wartości i znaczeniu każdej osoby ludzkiej, o jej społecz-

nym i podmiotowym sposobie istnienia, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Jerzy W. Gałkowski
Emerytowany profesor KUL